

Konkurs niespodzianka

IZABELA DEGÓRSKA

Występują:

Narrator
Lis
Sikorka
Kotka
Jeż
Kukułka
Kret
Bóbr
Sarenka
Żuczek Gnojarek
Mrówka
Dzieciół
Zajączek



WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

© pod opieką ADiT
wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji
agencja@adit.art.pl

SCENA 1.

Las. Wysoko na drzewie jest gniazdo z jajkami, na którym siedzi Sikorka. Pod drzewem śpi Lis.

NARRATOR

Wszystko zaczęło się na polanie w piękny wiosenny poranek. Wiał lekki wietrzyk, słońce zaglądało przez zielone liście a las powoli budził się ze snu. Otworzył też swe małe, sprytnie oczy Lis.

Umył się pobieżnie, ziewnął szeroko i spojrzał wokół ponuro. Był bardzo głodny, lecz nic nie zapowiadało, że dziś wreszcie zapełni swój pusty brzuch. Niestety wiek nie sprzyjał już pogoniom za zającami, grzbiet bolał go od skradania się za kretami, a nawet – wstyd przyznać – miał mocno zszarganą kitę po ostatniej wizycie w kurniku.

LIS

No o tym wołałbym nie rozgłaszać. To moja prywatna sprawa.

NARRATOR

Oczywiście. Fragment o kicie – skasowany.

LIS

Nikt nie słyszał...?

NARRATOR

Tak sędzę. Wiele osób jeszcze się wierci. Wracając do opowieści, Lis był bardzo, bardzo głodny.

Lis okazuje jak bardzo jest głodny. Przy okazji wzdycha, burczy mu w brzuchu.

LIS

Ech, zjadłbym sobie chociaż jajeczek, zjadł!

NARRATOR

Lis spojrzał tęsknie na gniazdo i w swoim rudym łepku zaczął knuć plan. Podstępny, oj podstępny!

Lis knuje plan.

LIS

Hm. Ha! Oho! He, he...!

Wtem z wysoka dobiega chichot.

SIKORKA

Śniadanie by się przydało, co?

LIS

Phi, śniadanie. Śniadanie wczoraj, śniadanie przedwczoraj, śniadanie tydzień temu. To takie nudne. Rozmyślam.

SIKORKA

Ooo? A nad czym?

LIS

Tak sobie patrzę na twoje gniazdo, Sikoreczko.

SIKORKA

Widzę. I co?

LIS

I sobie myślę, że takie gniazdo to świetny wynalazek.

SIKORKA

Ma się rozumieć.

LIS

Ale to chyba nie to.

Sikorka zeskakuje dwie gałęzie niżej.

SIKORKA

Nie co?

LIS

Nie największy wynalazek w lesie. Chyba.

Sikorka duma przez chwilę.

SIKORKA

Dla mnie – największy.

LIS

A widzisz. Mówisz tak, bo nie jesteś obiektywna. Myślisz o tym jak zwyczajny, leśny ptak, który na co dzień korzysta z gniazda, a nie tak ogólnie, ogólnoleśnie. Dlatego to ja będę jurorem.

Zza gałęzi wychylają się leśni mieszkańcy: Kukulka i Jeź.

KUKUŁKA

Ku-ku! Kunkurs? Będzie kunkurs?

LIS

O tak. Na największy leśny wynalazek.

JEŻ

Tutaj?!

Zwierzęta są zachwycone.

LIS

Dokładnie tu. A ja, jako juror, wydam werdykt. To znaczy powiem, która propozycja wygrała.

KOTKA

A kto może wziąć udział?

Kotka pojawia się zniecka. Lis przechodzi na oficjalny ton.

LIS

Każdy. Każdy kto mieszka w lesie, nawet czasowo (wskazuje na Kotkę), może wziąć udział i zgłosić swoją propozycję. Dziś, w samo południe. Przy tym pniaku. Liczę na ciekawe prezentacje.

JEŻ

A nagroda, hem, hem? Będzie nagroda?

Zwierzątka patrzą na Lisa z napięciem.

LIS

O, tak. Nagroda – niespodzianka. Jest wyjątkowa. Wspaniała! Będziecie zachwyceni!

Lis odchodzi. Zwierzęta patrzą za nim.

JEŻ

Konkurs!

KUKUŁKA

Prawdziwy konkurs!

SIKORKA

Nagroda – niespodzianka!

KOTKA

Wspaniała! Miauuu! Będziemy zachwyceni!

Sikorka, Kukułka, Jeż i Kotka śpiewają piosenkę, według upodobań kulinarnych. Teksty w nawiasach to wtręty mówione „na stronie”.

PIOSENKA O NAGRODZIE NIESPODZIANCE

Nagroda – niespodzianka, ach cóż to może być?
Słonecznik? Czy śmietanka? A może grzyby trzy?
(Ja tam nie lubię grzybów.)
To pewnie jest słoninka! Słoninka, czemu nie?
Aż leci mi tu ślinka, słoninkę chętnie zjem.
(Fuj, słonina?)
Już wiem, to pewnie osty! Nasionek ostów sto!
Ja wolałbym dżdżownicę. Dżdżownica to jest to!
(Błee, tylko nie robale.)
Jagody są wyborne, to chyba każdy wie.
(Jagody są przereklamowane.)
Brakuje mi pomysłów, co wygram i co zjem.
Ale to będzie pyszne, to jedno dobrze wiem.

SIKORKA

Jak to: ty wygrasz? A skąd ta pewność?

KOTKA

Po prostu zaprezentuję najwspanialszy wynalazek w lesie.

KUKUŁKA

A co? A co?

KOTKA

Coś wspaniałego!

JEŻ

Przechwałki. Co kot może wiedzieć o wynalazkach?

KOTKA

Dowiecie się w swoim czasie.

Kotka zadziera ogon. Jeż stroszy kolce.

NARRATOR

Oho! Rywalizacja zaczyna nabierać kolorków!

Zwierzęta rozeszły się podekscytowane. Każde chciało jak najszybciej podzielić się wielką nowiną ze swoimi przyjaciółmi i sąsiadami. Tym sposobem wieść o niezwykłym wydarzeniu, które się miało odbyć tu, na tym pniu w samo południe, rozniosła się po lesie z prędkością błyskawicy. Nic bowiem tak nie sprzyja rozprzestrzenianiu się wiadomości, jak nadzieja na sówitą nagrodę.

SCENA 2.

Słońce wskakuje na środek nieba. Schodzą się zwierzęta.

NARRATOR

W południe wokół spróchniałego pnia zgromadziły się zwierzęta. Była tam oczywiście Sikorka, w raz z nią Kukułka, Jeż i Kotka, a także Dziecioł, błyszczący Żuk, włochaty Pająk i pracowita Mrówka. Myślicie, że to już wszyscy? O nie! W krzakach siedział płochliwy Zajączek, a z kretowiska wysunął się zaspany Kret. Przybyli nawet Bóbr oraz śliczna Sarenka. Wszyscy chcieli się dowiedzieć, co jest największym wynalazkiem w lesie. I zdobyć nagrodę, oczywiście.

Jeż zapisuje na kawałku kory zgłaszające się zwierzęta, a Kotka pilnuje porządku w kolejce.

JEŻ

Pająk, hem, hem.

KOTKA

Nie pchać się! Do kolejki, miauuu! Powiedziałam nie pchać się!

JEŻ

Pająk może już przejść. Kto teraz?

Odzywa się Mrówka, która jest niewidoczna, słyhać tylko jej głos.

MRÓWKA

Ja!

JEŻ

Słucham?

MRÓWKA

No przecież wołam, że JA!!!

JEŻ

Następny!

MRÓWKA

(wściekła) Ale teraz JA!!!

JEŻ

Och, przepraszam. Nie zauważyłem pana.

MRÓWKA

Oburzające! Jestem panią Mrówką, nie panem. Chyba widać!

JEŻ

Pani Mrówka. Zapisałem. Kto teraz? Proszę szybciej, zaraz zamykamy zapisy.

Kret jest na końcu kolejki.

KRET

Już? A czemu tak szybko?

Jeż zapisuje kolejnych uczestników. Kotka łakomie obwąchuje Kreta.

KOTKA

Widzisz cień, który rzuca pień?

KRET

(przeciera okulary, i tak nic nie widzi) Powiedzmy.

KOTKA

Jest krótki. A to znaczy, że słońce jest bardzo wysoko na niebie. Kiedy dojdzie do tego sęka, będzie samo południe. A wtedy zaczynamy.

KUKUŁKA

Zaczynamy! Ku-ku!

KOTKA

Jeszcze nie, za chwilę. Kiedy cień...

KUKUŁKA

Tak, wiem, przepraszam. Bardzo sobie cenię punktualność.

Wśród zwierząt poruszenie. Słysząc głosy: „To już zaraz.”, „Niedługo.”

KRET

Nie zdążę się zapisać!

KOTKA

Nie martw się i tak weźmiesz udział w konkursie. Już ja się o to postaram, miauu!

Cień dochodzi do Kukulki siedzącej przy sęku.

KUKUŁKA

Cień! Jest cień! Ku-ku!

JEŻ

Ogłaszam koniec zgłoszeń! Lista uczestników zamknięta!

Kret nie zostaje zapisany jako jedyny i jest bardzo rozczarowany.

KRET

Ooo! Co za pech!

KUKUŁKA

Przychodzi na ostatnią chwilę i jeszcze się dziwi!

Jeż z przejęciem przekazuje Kukulce listę.

KUKUŁKA

Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku!
Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku!

Dwunaaaaaasta!!! Jakby ktoś nie liczył.

SCENA 3.

Na podwyższenie z pniaka wchodzi Lis. Węszy i oblizuje się łakomie.

Na dalszym planie postacie trzecioplanowe mogą zajmować się sprzedażą przekąsek (PRAŻONE DŹDŻOWNICE i ROSA PORANNA).

NARRATOR

Na ten sygnał pojawił się wyczekiwany przez wszystkich juror. To zdumiewające, ale chociaż był stary i wyliniały, nagle wydał się wszystkim ważniejszy i mądrzejszy.

Lis był zachwycony licznymi przybyłymi uczestnikami. Niestety soczyste ptaszki siedziały za wysoko, a mięciutki Zajaczek i pyszny Kret – za daleko.

LIS

Co robić, samo życie! Ale nie poddaję się, o nie!

Zwierzęta biją brawo, Lis macha im łaskawie łapą, kłania się.

LIS

Witajcie, moi drodzy! Oto stoi przed wami nieprawdopodobna okazja zapisania się w historii lasu! Każdy uczestnik zabłyśnie dziś, na tym pniaku, niczym gwiazda na niebie...

SARENKA

Gwiazda!

LIS

...a ja, skromny juror, postaram się w sposób absolutnie obiektywny wskazać zwycięzcę konkursu! A teraz oddaję głos Kukułce, która zgodziła się poprowadzić to wydarzenie!

KUKUŁKA

Ku-ku! Ku pamięci wszystkich mieszkańców lasu! Ku wiedzy! Ku radości! Ku...

LIS

Streszczaj się, Kukułko.

KUKUŁKA

W imieniu szanownego jurora Lisa, otwieram konkurs na najwspanialszy wynalazek w lesie!!! Pod uwagę będzie brana zarówno sama propozycja, jak i sposób jej prezentacji! A teraz już przed nami pierwszy ku-kucznik: Żuczek Gnojarek!

SARENKA

Ojej! Jestem taka podekscytowana!

Każdą z propozycji poprzedza wyszukane wejście uczestnika przy wtórze muzyki lub bębnow. Na środek tanecznym krokiem wychodzi Żuczek Gnojarek. Zapada cisza, zgromadzeni nasłuchują.

ŻUCZEK GNOJAREK

Cześć, jestem żuczek. (macha transparentem z napisem ŻUCZEK)
Żu! Czek! Żu! Czek! Żu! Czek! ŻU-CZEK!

LIS

A twoja propozycja to...? No, czekamy.

ŻUCZEK GNOJAREK

Powiem wam prosto z mostu
Jako koneser kompostu
Że najwspanialsza w lesie
Czy zimą, czy też w lecie
Jest kula, kula, kula
Co się cudownie kula
Bez kantów, okrągłutka
Prześliczna i równiutka!

Krótko mówiąc: wszyscy wiedzą, że kula jest doskonała! Ma idealny kształt! Świetnie się toczy! I... I...

LIS

I co?

ŻUCZEK GNOJAREK

I JA najlepiej ją robię. Zobaczcie!

Wytacza ogromną, jak na Żuczka, kulę nawozu. Kula jest idealnie równa i bardzo cuchnąca. Zwierzęta stojące bliżej zatykają nosy.

BÓBR

Kupa gnoju! Też mi wynalazek!

LIS

Kupa odpada.

ŻUCZEK GNOJAREK

(oburzony) Kula! Nie kupa!

LIS

Kula, czy kupa, nieważne. Ważne, że śmierdzi.

ŻUCZEK GNOJAREK

Ale ma idealny kształt! Świetnie się toczy! I...

LIS

I odpada. Jestem na NIE! Dwa razy NIE!

Pokazuje dwie tabliczki z napisem NIE lub KCIUKAMI skierowanymi w dół.

ŻUCZEK GNOJAREK

Nie zgadzam się. Kula nie może odpaść! Jest doskonała!

LIS

Ale cuchnie. Najwspanialszy wynalazek w lesie nie może śmierdzieć.
Koniec dyskusji!

Urażony Żuczek kula swój nawóz w ustronne miejsce. Jeź i Bóbr stoją razem i komentują niczym łoża szyderców.

JEŻ

Kula z gnoju. Kiepski początek.

BÓBR

Niektórzy to wstydu nie mają. Pchać się z kupą na środek. I jeszcze się tym chwalić.

NARRATOR

Żuczku, czy skomentujesz jakoś ten werdykt?

ŻUCZEK GNOJAREK

Szkoda gadać! Ten konkurs jest ustawiony!

*Zwierzęta szepcą oburzone. Słyszą głosy: „Nasmroził i jeszcze pyskuje!”,
„Bezczelność!”*

LIS

Następny!

KUKUŁKA

A teraz w konkursie zaprezentuje się Sarenka!

SARENKA

Dzień dobry, Lisie, dzień dobry państwu! Bardzo mi miło! (przechadza się wdzięcznie jak modelka) Jestem Sarenka, mam trzy lata i uwielbiam taniec między brzoškami w księżycową noc. To takie romantyczne! Pochodzę stąd, urodziłam się całkiem niedaleko, pod wielkim dębem i z ogromną ochotą będę reprezentować nasz las w konkursie ogólnopuszczańskim.

LIS

Panienska chyba pomyliła konkursy.

SARENKA

Ojej, naprawdę?

LIS

Ojej, naprawdę.

SARENKA

To... to... to nie jest konkurs piękności? Ojej...

BÓBR

Stała tu tyle czasu i nie zauważyła?

JEŻ

Może ma za długie rzęsy?

Jeż i Bóbr rechocą złośliwie.

NARRATOR

Sarenka odeszła na bok nieco zawstydzona, ale że była bardzo

ciekawa wyników, postanowiła zostać do końca.

Sarenko, co się stało?

SARENKA

No nie wiem, sama nie wiem. Usłyszałam „konkurs”, to się zgłosiłam.

Bo ja staruję we wszystkich konkursach.

NARRATOR

Bardzo ładnie dziś wyglądasz.

SARENKA

Dziękuję, staram się. Korzystając z okazji chciałam zaprosić na moją sarnią polankę, gdzie krok po kroku uczę jak dbać o sierść, by była miękka i jedwabista. Jak dobierać kwiaty... Co jeść, by mieć świeży oddech... i...

Narrator umyka.

KUKUŁKA

Przed nami trzecia kunkurentka: Sikorka!

Sikorka ma na głowie wymyślny kapelusz. Ostrożnie niesie swoje gniazdo pełne jajek (6 do 12). Lis oblizuje się.

SIKORKA

Szanowny jurorze! Drodzy widzowie! Oto moja propozycja!

Nie ma co się zastanawiać
Przecież to jest oczywiste
Że najlepszym wynalazkiem
Są schowanka ptasie wszystkie
Czy na drzewie, czy na ziemi
Czy w szuwarach zamotane
Garść gałązek, trawka, pierze
Z wielką gracją posplatane!

JEŻ

Nie za bardzo wiem o co jej chodzi.

BÓBR

To tylko Sikorka. Ot, ptasi mózdzek. Trudno oczekiwać, żeby mówiła z sensem.

SIKORKA

Najwspanialszym leśnym wynalazkiem jest GNIAZDO!

Ptaki kiwają ze zrozumieniem głowami. Pokrzykują: „Racja!”, „Tak, tak!”

SIKORKA

Jest wygodne, miękkie i stanowi doskonale schronienie dla naszych młodych!

NARRATOR

Lis był zachwycony i – ale to już tylko między nami – ogromnie zainteresowany zawartością gniazda.

LIS

Bardzo ciekawa propozycja! Bardzo! Jestem na TAK! Dwa razy TAK!

SIKORKA

Czy wygrałam?

LIS

Jeszcze nie wiem. Zostaw je tutaj do końca konkursu... tfu! konkursu, żebym mógł się dobrze nad tym zastanowić.

Sikorka potrząsa z dumą piórami i staje nieopodal.

NARRATOR

Sikoreczko, widzę że oczarowałaś jurora. Jak myślisz, czy twoja propozycja zwycięży?

SIKORKA

Mam taką nadzieję. Założyłam nawet kapelusz, żeby się wyróżnić.

NAARATOR

Trzymamy kciuki!

KUKUŁKA

Następny kuczesnik konkursu to Bóbr! Ku-ku!

BÓBR

To ja! Teraz ja! I mój typ!

Bóbr wychodzi w akrobatycznym stylu.

BÓBR

Szanowni widzowie! Ryży jurorze! Jestem Bóbr! (wystawia zębiska)

LIS

Tak, to już wiemy. I prosimy o prezentację!

BÓBR

O! (raz jeszcze wystawia zęby)

LIS

Bobrze, albo zaprezentujesz swoją propozycję, albo zejdziesz z pniaka!

BÓBR

Przecież prezentuję! Zęby! Moje mocne, ostre zęby!

Zęby, zębiska!

Ostre okrutnie!

Co w zęby wleci!

Szybciutko utnę!

Zyg! Zyg! Zyg!

Zyg! Zyg! Zyg!

Wszystko utnę

Nimi w mig!

Żeby nie było wątpliwości, mogę nimi przeciąć nawet najgrubsze drzewo! I zbudować tamę! I żeremia!

LIS

Że co?

BÓBR

Żeremia. To taka bobrza norka pod wodą.

LIS

Pod wodą? Nie, to odpada. Żeremia są stanowczo zbyt mokre na leśny wynalazek! (pokazuje dwie tabliczki z napisem NIE lub KCIUKIEM w dół)

BÓBR

Ale ja zgłaszałem...

LIS

Następny! Następny proszę!

JEŻ

Kolego, trzeba umieć pogodzić się z porażką.

KUKUŁKA

Nie blokować kolejki! Przechodzić! Ku-ku!

NARRATOR

Widzę, Bobrze, że jesteś rozczarowany.

BÓBR

Rozczarowany? Jestem wbobrzony, ot co! Zgłaszałem moje nieprawdopodobnie cudowne siekacze, a odrzucono żeremia! To jakieś gigantyczne nieporozumienie!

KUKUŁKA

Na pień zapraszamy kolejnego kuczestnika! Oto Dzięcioł!

Z góry, wymyślą śrubą, nadlatuje Dzięcioł.

DZIĘCIOŁ

Dzień dobry! Jestem Dzięcioł! (wali dziobem w pień) Chciałem... (znowu wali dziobem) Chciałem... (znowu wali dziobem, coś wyjada i się oblizuje) Chciałem... (znowu wali dziobem)

LIS

Czy wreszcie dowiemy się, co chciałeś?

DZIĘCIOŁ

(rozgląda się półprzytomy) Dzień dobry! Jestem Dzięcioł! (wali dziobem w pień) Chciałem... (znowu wali dziobem, coś wyjada i się oblizuje) Chciałem... (znowu wali dziobem, coś wyjada i się oblizuje) Chciałem... (znowu wali dziobem)

Hałas nasila się.

LIS

Ta propozycja nie spełnia wymogów konkursu. Porządkowy! Zabrać go!

Kukulka przepędza Dzięcioła.

DZIĘCIOŁ

Dzień dobry! Jestem Dzięcioł! (wali dziobem w pień)

KUKUŁKA

Kurza melodia, co za dzięcioł! Do widzenia panu! Do widzenia!

Dzięcioł chyboce się, jakby strasznie kręciło się mu w głowie.

NARRATOR

Chyba daruję sobie rozmowę z Dzięciołem.

KUKUŁKA

Zapraszamy kolejną kuczeszniczkę! Przed nami Kotka!

Z gałęzi miękko zeskakuje Kotka. Pręży się, idzie gibko.

KOTKA

Miauuu! Dzień dobry wszystkim! A wiem, że będzie dobry, bo z pewnością wygram! Patrzcie uważnie! Największym wynalazkiem są wysuwane pazury. O, takie! (wysuwa pazury)

Ciach-mach! Sztyleciki!
Ciach-mach! Pazureczki!
Ostre noże pochowane
W mięciusięńkie poduszeczki
Kto się zmierzy? Kto spróbuje?
Jak się kończą kocie sprzeczki?

KRET

Pazury? A co w nich takiego nadzwyczajnego?

KOTKA

Co? Miaaaauuu!

Kotka daje potężnego susa. Chwilę potem pokazuje się z wijącym się wściekle Kretem. Jej ostre pazurki są wbite w krecie futerko.

NARRATOR

Co tam się działo! Kret piszczał! Sarenka zasłabła! Zajęczek z wrażenia... Ups! (wypada mu bobek) Nie, to stanowczo zbyt drastyczne dla młodych widzów.

Postacie (poza Lisem wykradającym jajko z gniazda) zastygają.

NARRATOR

Tymczasem Lis, korzystając z zamieszania, chyłkiem wykradł z gniazda pierwsze jajeczko...

LIS

(wstrzymuje się w pół ruchu) Kiedy tak zwracasz na mnie uwagę, to nie jest chyłkiem.

Narrator odwraca się bokiem do Lisa.

NARRATOR

I zjadł je ze smakiem.

LIS

(zjada) Wspaniałe! Wyborne! Świeżutkie!

Akcja na scenie rusza. Kret znowu wije się wściekle w pazurach Kotki.

KRET

Protestuję! Organizator powinien zapewnić bezpieczeństwo wszystkim widzom i uczestnikom!

KOTKA

Obiecałam, że weźmiesz udział w konkursie.

JEŹ

Skandal! Od razu widać, że nie jest z naszego lasu!

BÓBR

Co się dziwić, z ludźmi przebywa, to i zdziczała.

JEŹ

A skoro dzika, to pewnie i zapchlona!

Wszyscy okazują oburzenie. Kotka trzyma Kreta nad szeroko rozwartym pyskiem.

Narrator pokazuje Kotce, że polykanie Kreta jest niedozwolone.

LIS

Dosyć tego, puść go! Puść.

KOTKA

No dobra. Może i nie jestem z WASZEGO lasu, ale wiem, co to

przestrzeganie zasad.

Kotka puszcza Kreta, który błyskawicznie się chowa. Wszyscy oddychają z ulgą i szemrzą: „Coś takiego!”, „Ale się zdenerwowałam!”, „To było straszne! Straszne!”.

KRET

Co za wstrząsające przeżycie! Chyba napiszę o tym książkę.

Kotka oblizuje opuszki.

KOTKA

Lisie, na słówko.

LIS

Tak?

KOTKA

(cicho) Chciałam, żebyś wiedział, że planuję podobny konkurs na moim podwórku. W kurniku.

LIS

(cicho) Taaak?

KOTKA

(cicho) I tam JA będę jurorem. Pomyślałam, że może zechcesz, hm, wystartować.

BÓBR

Nie podoba mi się to. Czy oni się tam namawiają?

JEŻ

Skąd! Niemożliwe! Juror musi być obiektywny!

KOTKA

(głośno) I jak? Pazurki mogą być?

Lis pokazuje tabliczki i TAK i NIE (albo KCIUK w górę i w dół).

KUKUŁKA

Uwaga! Wysuwane pazury przechodzą do finału warunkowo!

Lis kiwa na Kukulkę i szepce jej coś na ucho.

KUKUŁKA

Pod warunkiem, że nikt z kuczesztników od nich nie ucierpi! Ku-ku!
Ku-ku! Ku-ku!

Kotka odmaszerowuje zadowolona, przęząc dumnie ogon.

NARRATOR

Inni konkurenci nie mieli takiego szczęścia. Lis odrzucił zupełnie nietrafione propozycje jakimi były według niego kolce...

Jeż z dumą prezentuje kolce, ale Lis kręci pyskiem.

NARRATOR

...pajęczyna...

Z góry nagle zsuwa się wielki pajak prezentujący pajęczynę, ale Lis przegania go łapą.

NARRATOR

... i mrowisko.

MRÓWKA

Mrowisko! Rządzi! Mrowisko! Rządzi! Mrowisko...

Lis pstryka palcami i śledzi lot niewidzialnej Mrówki. Głos Mrówki niknie.

NARRATOR

Emocje na polanie rosły. Kto wygra? Jaka będzie nagroda? Czy decyzje jurora są słuszne? Wszędzie było słyhać głośne komentarze. Korzystając z małej chwili przerwy, dowiedzmy się, co sądzą o konkursie uczestnicy.

Moi drodzy, jakie są wasze typy?

Lis chyłkiem wyjada jajeczka. Humor ma coraz lepszy i oblizuje się ze smakiem. Wyciera pysk listą uczestników i wyrzuca ją w krzaki. Zadowolony jest też Żuczek Gnojarek, który powiększa swoją kulę o zajęczy bobek.

JEŻ

Ja tam uważam, że kolce są bezkonkurencyjne. Ale jeśli musiałbym wybierać spośród finalistów, to typuję gniazdo.

SIKORKA

Zdecydowanie gniazdo! Chciałam zauważyć, że tylko ono przeszło do

finału bezwarunkowo!

DZIĘCIOŁ

Dzień dobry! Jestem Dzięcioł! (wali dziobem w jakiś pień)

ŻUCZEK GNOJAREK

Oczywiście kula! Wiem, że odpadła, ale i tak jest idealna!

KOTKA

Wygrywają pazurki. Bez dwóch zdań!

MRÓWKA

(z daleka) Mrowisko! Rządzi!

CHÓR MRÓWEK

Mrowisko! Rządzi! Mrowisko! Rządzi!

NARRATOR

Bobrze...?

BÓBR

Uważam, że nastąpiła pomyłka i moją propozycję należy włączyć do finału. To zęby! Nie żeremia. Są bardzo ostre. Znaczą się zęby są ostre. Nie żeremia.

SARENKA

Czy mogłabym zgłosić moje rzęsy? Są fan-tas-tycz-ne!

DZIĘCIOŁ

Dzień dobry! Jestem Dzięcioł!

NARRATOR

Dziękuję za wasze opinie. Mam wrażenie, że ta chwila przerwy wszystkim była potrzebna – zwłaszcza Kretowi.

Kret się wachluje.

SCENA 4.

Lis, podjadłszy sobie, głaszcze się po brzuszku.

LIS

Kukułko, wracajmy do pracy.

KUKUŁKA

Ku-ku! Ku-ku! KUNIEC przerwy! A następny kucznik to... to...
(rozgląda się nerwowo) Kurza melodia, gdzie moja lista? Była, na pewno gdzieś tu była!

Narasta szmer.

LIS

Proszę o ciszę, konkurs wciąż trwa. Hej, mały. Ty! Pod krzaczkiem!

ZAJĄCZEK

Ja?

LIS

Tak, ty. Przecież się zapisałeś?

ZAJĄCZEK

(dygocze przerażony) Zaaa... pisałem.

LIS

To podejdź bliżej i mów! Jaka jest twoja propozycja?

ZAJĄCZEK

A mogę stąd...?

LIS

(do siebie) Cwana bestia. (do Zajączka) Możesz. Tylko głośno!

ZAJĄCZEK

Ja myślę... Tak sobie myślę...

LIS

Głośniej! I najlepiej wierszem. Lubię wiersze.

ZAJĄCZEK

Przychodzi tu za dnia
Jest nawet całkiem ładne
Na głowie futro ma
I uszy – małe, zgrabne
A kiedy spadnie śnieg

Do lasu nam przynosi
Nie wiem, czy każdy wie
Przysmaków pełen koszyk!

Zapada cisza. Zwierzęta są skonsternowane.

JEŻ

To jakaś zagadka?

LIS

Puchaty przyjacielu, tak nie można! Masz powiedzieć wprost, co uważasz za najlepszy wynalazek w lesie! Śmiało, słuchamy!

ZAJĄCZEK

Lu... lu... (jąka się przerażony bliskością Lisa) Lu... lu...

LIS

Spanie?

ZAJACZEK

Nie. Ludzkie dziecko!

Zwierzęta patrzą po sobie skonsternowane.

KOTKA

Co?! Przecież to potwór! Przywiązuje kotom puszkę do ogona!

ZAJĄCZEK

Nie, nie. Przynosi zimą marchewki do lasu! I ziarno, i słoninę dla ptaków.

Ptaki potwierdzają to zgodnie.

SARENKA

Widziałam kiedyś Dziecko. Rzeczywiście jest bardzo ładne. Ma duże oczy i śliczne, długie rzęsy.

KRET

I co z tego? Jak idzie przez las, to wszyscy uciekają. O, tak tupie!
TUP! TUP! TUP! Jakby człapał niedźwiedź!

MRÓWKA

Dziecko odpada! Grzebie patykiem w mrowisku! Dla zabawy!

NARRATOR

Okazało się, że właściwie każdy wie coś innego o ludzkim dziecku.

Zwierzęta mówią jedno przez drugie.

JEŹ

Dziecko dało mi kiedyś jabłko! Bardzo smaczne, hem, hem! Jabłko, nie dziecko.

BÓBR

Robi pikniki i rzuca śmieci gdzie popadanie! Nawet do wody! Wstyd!

KRET

Raz rozpałiło tu ognisko! To było przerażające! Wszędzie dym i płomienie!

SIKORKA

Ale za to ładnie śpiewa. Tak sobie podskakuje, a z dzioba mu taki śmieszny tryl wychodzi: tra-la-la! Tra-la-la! La!

DZIĘCIOŁ

Lubi jak pukam w pień. O tak! (wali dziobem w pień) I woła: dzięcioł! Dzięcioł! DZIĘCIOŁ!!!

NARRATOR

Powstał tumult tak wielki, że lis zjadł spokojnie ostatnie jajeczko, oblizał wąsy i cichutko sobie poszedł.

Narrator zerka do gniazda.

NARRATOR

Ups.

Lis chichoce, zaciera łapy i schodzi ze sceny.

KUKUŁKA

Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku! Kurza melodia, a co to za wrzaski? Zachowujecie się jak ludzie!

Zwierzęta milkną zawstydzone.

KUKUŁKA

Od razu lepiej. Niech rozstrzygnie lis. Przecież jest jurorem.

Zwierzęta rozglądają się.

SARNEKA

Tylko gdzie on jest? Ju-hu! Panie Lisie!

Wszyscy szukają i wołają Lisa, ale nadaremnie.

KRET

To nieprofesjonalne! Tak nie powinien wyglądać konkurs!

ZAJĄCZEK

I co teraz? Czy wygrałem?

SIKORKA

(przeżona) I co teraz? W moim gnieździe nie ma jajeczek!

NARRATOR

Wszyscy pochylili się nad gniazdem. Było wyjątkowo puste. Tylko między gałązkami widać było odrobinę rudej sierści.

KOTKA

Powiem wam co teraz. Największym wynalazkiem w lesie jest spryt. I obawiam się, Sikoreczko, że ptasie gniazdo przegrało, tak samo jak wysuwane pazury.

ZAJĄCZEK

Czyli że nasz konkurs wygrał juror?

KOTKA

I zgarnął nagrodę.

Sikorka zwiesza głowę.

NARRATOR

To była bardzo przykra chwila dla tej dzielnej ptaszyny! Co czujesz, moja droga? Smutek? Rozpacz? Zniechęcenie?

SIKORKA

Co? Jestem zła! Ten kłamczuch zeżarł mi jajka!

SARENKA

Po prostu wszystkich nas okpił. A wyglądał tak dystygowanie!

SIKORKA

Ten kuternoga w wyliniałym futrze? Od razu było widać, że łobuz,
jajkokradziej i szelma! Jestem taka rozzłoszczona, że... że... że po
prostu o tym zaśpiewam!

BÓBR

I ja też!

ZAJĄCZEK

I ja.

KOTKA

Wszyscy zaśpiewamy. Niech ten finał chociaż dobrze zabrzmie.

Część piosenki śpiewają poszczególne zwierzęta, część – według uznania.

PIOSENKA FINAŁOWA

Lis! Lis! A to szlema!
Dorwałbym ten ryży pysk!
Niby taki ważny
Zeżarł jajka potem znikł!

Lis! Lis! Rudy oszust!
Kłamie, gdy otworzy pysk!
Niby taki miły!
Nie zaufa mu już nikt!

Lis! Lis! A to chytrus!
On ze sto sposobów ma!
Żeby okpić wszystkich
Napchać brzuch i z nas się śmiać!

Lis! Lis! Stary łobuz!
Przyjdzie i na ciebie czas!
Pilnuj swoją kitę
Kiedy w lesie spotkasz nas!

NARRATOR

I co, ulżyło ci odrobinę?

SIKORKA

A jakie to ma znaczenie? Moje jajeczka zjedzone i nic tego nie
zmieni!

Sikorka odlatuje. Zwierzęta się rozchodzą. Lis w głębi sceny chichoce.

NARRATOR

Zwierzęta rozeszły się bardzo rozczarowane, ptaki zaś szybko poleciały do gniazd, by – tak na wszelki wypadek – policzyć swoje jajka. Tylko kukułka zadarła do góry dziób i wrzasnęła:

KUKUŁKA

Gniazdo! I na co to komu? Ku-ku! Ku-ku! Ku-ku!

NARRATOR

I to już, moi drodzy, koniec. Pa, pa! Baj, baj! Adieu!

Kurtyna.

KONIEC.